

Nasze bezrobocie 2014

W 2014 r. po raz pierwszy od 6 lat liczba bezrobotnych geodetów i kartografów spadła. Na koniec grudnia powiatowe urzędy pracy zarejestrowały ich 2329, a zatem o 343 mniej niż rok wcześniej.

Anna Wardziak

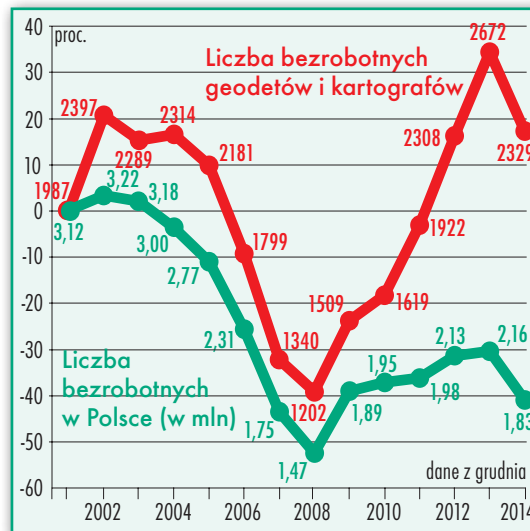
Według danych GUS w całym 2014 r. tempo wzrostu gospodarczego w Polsce wyniosło 3,3% i było najwyższe od trzech lat. Stopa bezrobocia rejestrowanego (czyli udział bezrobotnych wśród cywilnej ludności aktywnej zawodowo) na koniec 2014 r. wyniosła 11,5%. Istotny jej spadek (blisko 2%) w ujęciu rocznym zdaniem specjalistów z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową odczytywać należy jako kolejną oznakę korzystnej koniunktury gospodarczej oraz jej wzrastającego pozytywnego wpływu na sytuację na rynku pracy. Według szacunków IBnGR w IV kwartale przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej zwiększyło się o 0,9%, a w całym roku o 0,6%. Korzystną tendencją był również wzrost przeciętnych realnych wynagrodzeń brutto (o 3,6% w całym roku).

W ujęciu sektorowym najszybciej rozwijającą się częścią gospodarki było budownictwo.

A ponieważ geodezja jest mocno z budownictwem powiązana, można podejrzewać, że m.in. dzięki temu na naszym branżowym rynku pracy sytuacja nieco się poprawiła.

Choć na koniec ub.r. wśród bezrobotnych (GUS zanotował ich 1,83 mln) geodeci i kartografowie stanowili zaledwie 1,3 promila, to dynamika przyrostu ich liczby w poprzednich latach była znacznie powyżej średniej. W latach 2008-14 (mimo spadku w ostatnim roku) bezrobocie w branży wzrosło aż o 94%, podczas gdy ogółem o 24%. Ilustruje to wykres powyżej, na którym porównujemy procentowe zmiany liczby bezrobotnych w branży i w Polsce ogółem. Obie krzywe – szczególnie w latach 2009-13 – wyraźnie się tam rozjeżdżają.

Jeśli przyjąć, że liczba czynnych zawodowo geodetów i kartografów wynosi 20-25 tys. (niestety, nie dysponujemy twardymi danymi), to stopa bezrobocia w branży sięga ok. 10,3%.



Sytuacja w regionach jest zróżnicowana. W końcu ub.r. najwięcej geodetów i kartografów bez pracy było w woj. mazowieckim, które od 2009 r. przewodzi pod tym względem, wyprzedzając podkarpackie. Z kolei najmniej bezrobotnych niezmiennie rejestrowanych jest w woj. opolskim. W 2014 r. po raz pierwszy od 6 lat w 15 województwach odnotowano spadek bezrobocia, w tym największy w: świętokrzyskim (o 25,2%), wielkopolskim (o 21,9%) i kujawsko-pomorskim (o 21,4%). Pogorszenie statystyk (o 1,9%) zarejestrowano jedynie w woj. podkarpackim.

Istotnym wskaźnikiem jest też liczba ofert dla geodetów lub kartografów, które pracodawcy zgłosili do urzędów pracy. Możemy tu zauważyć pozytywny trend. W całym 2014 r. łącznie było ich bowiem 1077, czyli o blisko 250 więcej niż rok wcześniej. Niestety, ta liczba ofert mogłaby zaspokoić potrzeby jedynie 23,7% nowo zarejestrowanych w tym czasie bezrobotnych (w ciągu roku napłynęło ich 4553, ale część w międzyczasie znalazła zatrudnienie, nie obciążając tym samym statystyk na koniec roku).

Podobnie jak rok temu największy napływ osób bez pracy zaobserwowano w woj. podkarpackim. Jest to też drugie w kraju województwo pod względem liczby ofert pracy, choć jej stosunek do napływu bezrobotnych (21,2%) jest i tak poniżej średniej krajowej. Najgorszą sytuację pod tym względem zarejestrowano jednak w warmińsko-mazurskim. Niewielka liczba ofert pracy mogłaby zaspokoić

Napływ bezrobotnych geodetów i kartografów w 2014 r. i liczba ofert pracy zgłoszonych w tym samym okresie dla tej grupy zawodowej w województwach



Udział wśród bezrobotnych geod. i kartogr. osób z wyższym wykształceniem w wojew. [%]

warmińsko-mazurskie	70,1
małopolskie	50,8
podkarpackie	46,2
pomorskie	41,9
mazowieckie	38,9
śląskie	38,8
kujawsko-pomorskie	34,0
dolnośląskie	30,7
zachodniopomorskie	30,2
opolskie	30,0
lubelskie	29,6
łódzkie	29,1
wielkopolskie	24,3
podlaskie	23,4
lubuskie	22,7
świętokrzyskie	22,4
Polska	37,8

widliwości utrzymują się już od pewnego czasu. Niezmiennie rekordzistą w tej statystyce jest woj. warmińsko-mazurskie. Tym razem osoby z wyższym wykształceniem stanowiły tam na koniec roku 70,1% bezrobotnych w branży (rok wcześniej 77,8%). Również w woj. małopolskim absolwenci wyższych uczelni stanowili ponad 50% bezrobotnych w branży. Na tym tle najkorzystniej prezentuje się świętokrzyskie (22,4%).

W 2014 roku 11 zawodów związanych z naszą branżą spośród 12 wymienionych w Klasyfikacji Zawodów i Specjalności okazało się zawodami nadwyżkowymi (większy jest napływ ludzi bez pracy niż ofert dla nich). Nadal dyplom wyższej uczelni nie zwiększa znacząco szansy na zatrudnienie. Bo choć największy napływ bezrobotnych niezmiennie jest wśród techników geodetów, to wskaźnik intensywności nadwyżki zawodu w 2014 r. (iloraz liczby zgłoszonych ofert pracy i liczby napływających bezrobotnych; im bliższy zera, tym większa nadwyżka) wcale nie jest dla nich najmniej korzystny (0,30). Pod tym względem najgorzej jest w dwóch specjalnościach inżynierskich: geodezja górnicza (0,01) oraz fotogrametria i teledetekcja (0,08).

Ciekawostką jest, że po raz pierwszy od kilku lat pojawił się w branży zawód deficytowy (przewaga ofert pracy nad napływem bezrobotnych) – rysownik kartograficzny.

Podobnie jak w poprzednich latach **kobiety wśród bezrobotnych** geodetów i kartografów na koniec 2014 r. stanowiły mniejszość (36,3%). Panie bez pracy dominują natomiast w dwóch specjalnościach inżynierskich: kartografia (59,1%) oraz fotogrametria i teledetekcja (57,6%). W ogóle nie ma ich natomiast wśród bezrobotnych rysowników kartograficznych (w roku 2013 – ponad 30%).

Przyglądając się sytuacji bezrobotnych kobiet w regionach, zauważymy, że podobnie jak w latach poprzednich na koniec 2014 r. najwięcej było ich tam, gdzie jest najwięcej osób bez pracy, czyli w woj. mazowieckim, a najmniej – w opolskim.

Udział **absolwentów szkół i uczelni kształcących** geodetów i kartografów (do roku od ukończenia nauki) na koniec grudnia 2014 r. wyniósł 15,2% ogólnej liczby bezrobotnych w branży (rok wcześniej 15,7%, ale w 2012 r. – 13,5%), a zarejestrowano ich 355 (rok wcześniej 419). Okazuje się, że dominowali oni w dwóch specjalnościach inżynierskich: geodezja górnicza (41,2%) oraz geomatyka (33,3%). Wśród techników geodetów bez pracy absolwenci to 12,1%. Natomiast najmniej jest ich wśród kartografów (4,5%).

W regionach najwięcej absolwentów zarejestrowano w tych pośredniakach, gdzie notowana jest największa ogólna liczba bezrobotnych geodetów (choć dwa pierwsze zamieniły się miejscami), a więc w woj. podkarpackim (70) oraz w mazowieckim (50) i małopolskim (49). Na koniec 2014 r. 50,4% z nich stanowiły osoby z wyższym wykształceniem. Przewaga zatem, choć niewielka, nadal się utrzymuje, ale chyba nie powinno to dziwić, skoro w ub.r. krajowe

Udział kobiet wśród bezrobotnych geodetów i kartografów w zawodach i specjalnościach [%]

kartograf	59,1
inż. geodeta – fotogrametria i teledetekcja	57,6
inż. geodeta – kataster i gospodarka nieruch.	48,5
pozostali inż. geodeci i kartografowie	40,0
inż. geodeta – geodez. pom. podstawowe i satelitarne	39,4
inż. geodeta – geodezja urządzania ter. rolnych i leśnych	36,2
inż. geodeta – geomatyka	36,1
inż. geodeta – geodezja górnicza	35,3
technik geodeta	34,0
inż. geodeta – geodezja inżynieryjno-przemysłowa	26,5
rysownik geodezyjny	26,3
rysownik kartograficzny	0,0
ogółem	36,3

uczelnie wypuściły na rynek blisko 1,5 tys. absolwentów kierunku geodezja i kartografia z tytułem inżyniera i ponad tysiąc z tytułem magistra inżyniera (dla porównania, w 2009 r. liczba absolwentów była o 1/3 niższa!).

Czy poprawę sytuacji na branżowym rynku pracy potwierdzają przedsiębiorcy? Według prezesa Geodezyjnej Izby Gospodarczej Rafała Piętki właściciele mniejszych firm jej nie dostrzegają. Natomiast Waldemar Kloceck, prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej zrzeszającej duże spółki, mówi, że te wyniki są zbieżne z ich spostrzeżeniami. – Dzięki zamówieniom uzyskanym w efekcie porozumień GGK z sześcioma związkami powiatów, a także zamówieniom z puli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazo-

wieckiego wielu geodetów zyskało zatrudnienie. Również w zakresie budowy dróg i autostrad powoli wzrasta liczba zamówień – dodaje prezes PGK. Niestety, ceny usług pozostały na niezmiennym, bardzo niskim poziomie. A pracodawcy zatrudniający na umowę o pracę, z uwagi na wysokie obciążenia związane z ZUS-em, niewielkie środki mogą przeznaczyć na wynagrodzenia netto. – Płace na poziomie 2 tys. zł brutto nikogo nie satysfakcjonują – konkluduje prezes Kloceck. Dodaje też, że pracodawcy czekają na nowe zamówienia finansowane z RPO, które pojawiają się na rynku prawdopodobnie dopiero we wrześniu br. Skutki dla firm mogą być więc widoczne dopiero pod koniec roku.

Anna Wardziak

Zestawienia na podstawie danych z wojewódzkich urzędów pracy i GUS

Udział absolwentów wśród bezrobotnych geodetów i kartografów w zawodach i specjalnościach [%]

inż. geodeta – geodezja górnicza	41,2
inż. geodeta – geomatyka	33,3
inż. geodeta – kataster i gospodarka nieruch.	26,7
inż. geodeta – geodez. pom. podstawowe i satelitarne	23,9
inż. geodeta – fotogrametria i teledetekcja	21,2
inż. geodeta – geodezja urządzania ter. rolnych i leśnych	20,3
rysownik kartograficzny	20,0
pozostali inż. geodeci i kartografowie	16,1
rysownik geodezyjny	15,8
inż. geodeta – geodezja inżynieryjno-przemysłowa	14,0
technik geodeta	12,1
kartograf	4,5
ogółem	15,2